

Polska i Burma wymienia przedstawicieli dyplomatycznych

WARSZAWA. — Rządy Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej i Unii Burmy ożywiły dażeniem do zacieśnienia wzajemnych przyjaznych stosunków i przyczyniania się do dalszej normalizacji stosunków międzynarodowych — postanowiły wymienić przedstawicieli dyplomatycznych w stopniu posłów nadzwyczajnych i ministrów pełnomocnych.

Dziewiąte posiedzenie w Genewie

Wobec rozbieżnych stanowisk 4 ministrowie zawiesili dyskusję nad kwestią Niemiec i bezpieczeństwa

Pod obrady wchodzi problem rozbrojenia i rozwoju kontaktów między Wschodem i Zachodem

GENEWA (PAP). — Jak podaje Agencja Reutera, ministrowie spraw zagranicznych czterech mocarstw postanowili zawiesić dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego konferencji genewskiej — nad sprawą bezpieczeństwa europejskiego oraz problemem niemieckim — i przejść do omówienia następnego punktu porządku dziennego — sprawy rozbrojenia oraz kwestii rozwoju kontaktów gospodarczych i kulturalnych między Wschodem i Zachodem.

GENEWA (PAP). Dziewiątemu z kolei posiedzeniu ministrów spraw zagranicznych czterech mocarstw w Genewie przewodniczył Pinay. Kontynuowano dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego — bezpieczeństwem europejskim i Niemcami.

Pierwszy zabrał głos Mac Millan, który oświadczył, że miał możliwość bardzo dokładnego prześledzenia oświadczenia złożonego przez W. M. Mołotowa na posiedzeniu w dniu 8 bm.

Powróciwszy z Moskwy — powiedział Mac Millan — pan Mołotow przywiózł z sobą oświadczenie oznaczające niepozytywny wkład do rozwiązania stojącego przed nami problemu, lecz jeszcze bardziej negatywne uosławienie się do tego problemu. Dziewięć dni trwały między nami spory, lecz były to spory na uzgodnionej podstawie, a mianowicie na podstawie dyrektyw, które nam dali szefowie rządów. Obecnie natomiast jasne jest, że mamy do czynienia z tym, co jest równoznaczne z odrzuceniem dyrektyw. Rząd radziecki nie zgadza się już na przeprowadzenie wolnych wyborów w całym Niemczech. Jest to bardzo poważne oświadczenie, które stwarza niezmierznie poważną sytuację. Nie wiem, w jaki sposób można z pozytywnym dla sprawy kontynuować dyskusję nad pierwszym punktem porządku dziennego. Ponieważ punkt ten ma wyjątkowe znaczenie, nasze niepowodzenie w tej kwestii nie może nie wpłynąć również na nastrój, z jakim przystąpimy do omówienia drugiego i trzeciego punktu porządku dziennego.

Mac Millan oświadczył, że chciałby jednak zreassumować wyniki pracy dokonanej dotychczas. Wyniki te jego zdaniem, sprowadzają się do tego, co następuje: odbyła się cenna wymiana poglądów, w czasie której osiągnięto pewien postęp. Gdyby rząd radziecki zgodził się na zjednoczenie Niemiec, konferencja bez trudu osiągnęła by porozumienie również w sprawie systemu bezpieczeństwa. Z drugiej strony — powiedział Mac Millan — znajdujemy się w obliczu ciężkiej straty, a mianowicie utraciliśmy zaufanie w przyszłość.

Mac Millan stwierdził, że mocarstwa zachodnie nie zrezygnują z NATO i unii zachodnio-europejskiej i że naród niemiecki nie chce utracić niezawisłości za cenę zjednoczenia i nie chce być — jak się wyraził — „satelitą w komunistycznej konstelacji”.

Jeśli rząd radziecki — oświadczył Mac Millan — będzie kontynuował taką politykę, przyczyni się to do istnienia stałego niebezpieczeństwa i spowoduje, że nadzieje na rozwiązanie problemu będą coraz mniejsze.

Następnie zabrał głos J. F. Dulles. Stwierdził, że opinia rządu USA o wtórnym przemówieniu ministra Mołotowa w sposób następujący:

Po pierwsze — powiedział Dulles — radziecki punkt widzenia — o ile miałby zostać utrzymany — spowoduje uwiecznienie warunków, które kryją w sobie groźbę dla pokoju w Europie. Po drugie — zadaje to dotkliwy cios możliwości rozwinięcia stosunków opartych na zaufaniu

między USA a Związkiem Radzieckim.

Całe przemówienie Dullesa poświęcone było uzasadnieniu tych twierdzeń.

Związek Radziecki — oświadczył Dulles — twierdzi kategorycznie, że bezpieczeństwo w Europie może być zapewnione najlepiej przez trwającą podział Niemiec, a przynajmniej do czasu, póki Niemcy nie będą mogli być zjednoczone w warunkach ich całkowitej „sowie-tyzacji”.

Problemy, których rozpatrzenie polecił nam szefowie rządów — kontynuował mówca — polegały na tym, jak zapewnić bezpieczeństwo europejskie zjednoczenie Niemiec, co — jak wskazywali szefowie rządów — ściśle się ze sobą wiąże. Właściwa interpretacja dyrektyw przedstawia się tak, że szefowie czterech rządów uznali, iż bezpieczeństwo europejskie zostanie zagrożone, jeśli Niemcy nie będą zjednoczone. Jest to niewątpliwie punkt widzenia rządu USA.

Następnie Dulles wskazał, że dyskusja nad pierwszym punktem porządku dziennego szereguwała do uzgodnienia szeregu spraw dotyczących zapewnienia bezpieczeństwa, co podkreślił zarówno mocarstwa zachodnie, jak i delegacja radziecka. Jednakże gdy konferencja przystąpiła do rozpatrzenia problemu zjednoczenia Niemiec, delegacja radziecka — zdaniem Dullesa — odmówiła przedyskutowania poważnych i szczegółowych propozycji mocarstw zachodnich, a równocześnie nie przedstawiła swojej własnej propozycji. Jeśli chodzi o propozycję radziecką w sprawie utworzenia rady ogólnoniemieckiej, to — według Dullesa — propozycja ta nie przewiduje żadnej odpowiedzialności tej rady za zjednoczenie Niemiec.

Rząd USA uważa — powiedział Dulles — że fakt iż rząd radziecki odmawia poważnego rozpatrzenia problemu zjednoczenia Niemiec łączy się z naruszeniem porozumienia osiągniętego między szefami rządów. Wpływa to niewątpliwie w sposób negatywny na ogólne stosunki Związku Radzieckiego z innymi krajami, w tym również ze Stanami Zjednoczonymi.

W zakończeniu Dulles powiedział, że ma nadzieję, iż Związek Radziecki, jeżeli nie dziś, to niebawem „lojalnie uwzględni” wskazania szefów rządów, iż Niemcy winny być zjednoczone w drodze wolnych wyborów. Gdy nadejdzie ten dzień — powiedział Dulles — bezpieczeństwo europejskie zostanie zapewnione i duch Genewy będzie mógł przynieść owoce, których świat od niego oczekiwał.

A. Pinay, który zabrał głos po Dullesie, powtórzył twierdzenia Mac Millana i Dullesa, iż rzekomo celem rządu radzieckiego jest „rozciągnięcie komunizmu na całe Niemcy i że świadczy o tym deklaracja delegacji radzieckiej, złożona na posiedzeniu wtorkowym”.

Zdaniem Pinay'a stanowisko rządu francuskiego polega na tym, że ustosunkowuje się on ze zrozumieniem wobec troski Związku Radzieckiego o bezpieczeństwo oraz że propozycje mocarstw zachodnich opierają się na chęci zapewnienia tego bezpieczeństwa. Powiedział on, że bezpieczeństwo sąsiadujących z Niemcami krajów, które wyraziłyby zgodę na udział w projekcie wypracowanym przez mocarstwa zachodnie ukladzie, byłoby skutecznie zapewnione. Dodał on, że propozycje mocarstw zachodnich mogą być zmienione lub udoskonalone.

Dalej Pinay twierdził, że delegacja radziecka jakoby odmó-

Opłata pocztowa umieszczona na tyłku

Cena 20 gr

ŁÓDZKI EXPRESS

ilustrowany

Rok III Łódź, czwartek 10 listopada 1955 r. Nr 269 (683)



Na zdjęciu: minister Mołotow opuszcza gmach hotelu, w którym min. Dulles wydal przyjęcie dla ministrów spraw zagranicznych Związku Radzieckiego, Francji i Wielkiej Brytanii. Fot. — CAP

wiła rozpatrzenia propozycji mocarstw zachodnich w sprawie bezpieczeństwa i jedności Niemiec i że nie wysunęła ze swej strony żadnych konkretnych, realnych propozycji.

Po przemówieniach trzech ministrów spraw zagranicznych mocarstw zachodnich zabrał głos minister Mołotow, który zaznaczył na wstępie, że musi odpowiedzieć na uwagi Mac Millana, Dullesa i Pinay'a.

Zwracano tu uwagę — powiedział min. Mołotow — że winniśmy się stosować do dyrektyw szefów rządów czterech mocarstw. Delegacja radziecka uważa, że jest to słuszne, logiczne i całkowicie uzasadnione. Znamy dobrze te dyrektywy i nieraz powoływaliśmy się na nie. Jednakże nie znaczy to bynajmniej, że każdy może je dowolnie interpretować i zajmować takie stanowisko, jakie zajmował przed uchwaleniem tych dyrektyw. Podejmuje się tu próbę sprowadzenia całego zagadnienia bezpieczeństwa Europy i całego problemu Niemiec wyłącznie do sprawy wyborów ogólnoniemieckich. Czy jest to zgodne z dyrektywami?

Minister Mołotow przypomniał, że już na konferencji szefów rządów próbowano wysunąć na plan pierwszy problem Niemiec i wyborów w Niemczech. Jednakże koncepcja ta nie została przyjęta przez szefów rządów. W dyrektywach sprawie bezpieczeństwa Europy umieszczono na pierwszym planie. Tymczasem obecnie usiłuje się usunąć tę sprawę w cień.

Delegacja radziecka uważa, że konferencja ministrów spraw zagranicznych powinna ściśle przestrzegać dyrektyw szefów rządów.

Minister Pinay twierdzi — powiedział min. Mołotow — że o-

(Dalszy ciąg na str. 2)

SPORT

Kolejny występ w CSR hokejowej reprezentacji Warszawy przyniósł jej 9 bm. porażkę w Kładnie z 1-ligowym zespołem miejscowego Banika 4:6 (3:2, 0:3, 1:1). Bramki dla Warszawy zdobyli: Wróbel — 2 oraz Czech i Bryniarski, a dla zrywających — Jeżabek — 2 oraz Lehr, Rys, Kopecky i Bacilek.

Po tragicznej śmierci oficerów polskich w Korei

PHENIAN (PAP). W związku z tragiczną katastrofą samolotu, w wyniku której zginęło 3 Polaków — pracowników przedstawicielstwa polskiego w Komisji Nadzorczej Państw Neutralnych w Korei, odbyło się w Panmunzonie — z inicjatywy przedstawiciela Polski w KNPN min. A. Moriskiego — nadzwyczajne posiedzenie komisji. Przedstawiciel Polski poinformował komisję o wypadku i o swych dotychczasowych krokach w celu wyjaśnienia okoliczności i przyczyn katastrofy.

Postanowiono jednomyślnie — na wniosek przedstawiciela PRL — wysłać na miejsce wypadku specjalną komisję, złożoną z przedstawicieli czterech państw wchodzących w skład KNPN — Czechosłowacji, Polski, Szwajcarii i Szwecji — dla zbadania przyczyn katastrofy.

Na ręce ambasadora PRL w Korei i przedstawicielstwa polskiego w KNPN napływa- ją kondolencje.

Nowy rezydent francuski w Maroku

PARYŻ. — 9 bm. rząd francuski mianował Andre Dubois, szefa policji paryskiej, nowym rezydentem generalnym Francji w Maroku. Równocześnie podano do wiadomości, że dotychczasowy rezydent generalny, general Boyer de Latour opuścił Rabat (administracyjna stolica Maroka) 11 bm.



Drugi dzień procesu

WARSZAWA. 9 bm. w drugim dniu procesu groźnego bandyty Jerzego Paramonowa i jego współnika Kazimierza Gaszczyńskiego, sąd wysłuchał zeznań ponad 30 świadków.

Zeznania świadków ujawniły wyjątkowy cynizm i zwyrodnienie obu zbrodniarzy, obalając jednocześnie złożone poprzednio dnia zeznania Gaszczyńskiego, jakoby motorem jego bandyckiej działalności był wyłącznie Paramonow. Okazało się, że Gaszczyński mimo młodego wieku był zdeklarowanym bandytą.

Przed sądem staje świadek Stanisław Lesiński, milicjant, którego podstępnie napadł Paramonow, a następnie zrabował mu

Co się dzieje... NA BUDOWACH

Drukarska czeka na tynkarzy

Minęła już pierwsza dekada listopada. Bloki mieszkalne 411 i 442 przy ul. Drukarskiej mają być oddane do użytku w końcu bieżącego miesiąca.

Na pewno terminu dotrzemy — zapewnia kierownik budowy inż. Antosiak. — Blok 442 jest już prawie całkowicie wykończony. Jeszcze tylko prze-prowadza się prace malarskie i w kilku pomieszczeniach kończy układanie posadzek. W bloku 441 trwają intensywne roboty tynkarskie oraz niektóre prace wykończeniowe.

A jak przebiegają roboty w sąsiednich blokach? W bloku 443 kończy się m. in. krycie dachu oraz układanie posadzek w piwnicach. Nie można natomiast przystąpić do tynkowania. Potrzeba 40 tynkarzy, a nie ma dotychczas ani jednego.

Również na brak tynkarzy skarża się kierownik budowy bloku 446. Blok ten ma być oddany do użytku w tym miesiącu. Jeśli ZBM nie przysłać najspieszniej potrzebnych brzdęków tynkarskich, termin ten nie będzie dotrzymany.

W bloku 444 w jednej połowie kładzie się stropy nad III piętrem, w drugiej zaś kończy mury III piętra. Roboty prowadzone są na 3 zmiany. Budynki staną pod dachem w końcu listopada. Jeśli tempo robót nie osłabnie, blok 444, zgodnie z planem, w grudniu oddany zostanie do użytku.

Dziennie spisują się na budowie przy ul. Drukarskiej instalatorzy ZIS. Kierownik robót ZIS Rubinsztajn potrafił dobrze zorganizować pracę i dzięki temu ZBM nie miało żadnych zahamowań w swych robotach. Warto, żeby podobnie prze-

wały ekipy ZIS na innych budowlach. (KR-SKI)

Krajowa narada w sprawie nauczania szkolnego

WARSZAWA. Pod przewodnictwem min. oświaty W. Jarońskiego odbyła się 9 bm. krajowa konferencja kierowników wydziałów oświaty przeżydłów wojewódzkich rad narodowych, zwołana w celu omówienia wyników nauczania w szkołach ogólnokształcących w ub. roku szkolnym, które mimo pewnych postępów w stosunku do lat ubiegłych są nadal niezadowalające. Dyskutowano nad środkami zmierzającymi do poprawienia tej sytuacji.

Na konferencji obecni byli — sekretarz KC PZPR Wł. Matwin i przewodniczący Zarządu Głównego ZZN — St. Mach.

Korea północna oferuje energię elektryczną Korei pld.

PHENIAN (PAP). Opublikowano tu oświadczenie ministra elektrowni KRL-D Kim Du Sa ma. Oświadczenie stwierdza, iż wobec poważnych trudności energetycznych Korei południowej, Koreańska Republika Ludowo-Demokratyczna gotowa jest niezwłocznie rozpocząć dostawę energii elektrycznej dla wszystkich przedsiębiorstw południowo-koreańskich, nie związanych z produkcją dla celów wojskowych.

Ministerstwo Elektrowni KRL-D zaproponowało przeprowadzenie 25 bm. w Kaesongu rozmów w tej sprawie z przedstawicielami odpowiednich władz Korei południowej.

Pinay uda się do Bonn

GENEWA (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi, że minister spraw zagranicznych Francji A. Pinay uda się w nadchodzącą niedzielę do Bonn.

Paramonow i Gaszczyński na ławie oskarżonych

Na zdjęciu (od lewej): Paramonow i Gaszczyński na ławie oskarżonych. Fot. — CAP

gdzie również dokonał zuchwałej napaści, Maria Rulenc i Aurelia Osiecka, pracownice restauracji „Goplana” we Włochach, które opowiadają jak bandyta oprócz pieniędzy z kasy, zrabował ich osobiste pieniądze z torebek.

Wiktor Gniacik, kierownik ka i ekspedientka Anna Klukowska ze sklepu V.S.S. przy Alei Waszyngtona, gdzie rozpoczęli już w pierwszym dniu swej znajomości wspólną działalność bandycką Paramonow i Gaszczyński, stwierdzili, że w czasie napadu obaj przestępcy wykazali dużą wprawę w rozboju.

(Dalszy ciąg na str. 2)

W Warszawie obradował krajowy zjazd przodujących wykładowców i uczestników masowego szkolenia rolniczego

WARSZAWA (PAP). — Nad formami i metodami masowego szkolenia rolniczego na wsi w okresie jesienno - zimowym obradowali w dniach 8 i 9 bm. w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie przodujący wykładowcy i uczestnicy masowego szkolenia rolniczego.

W szerokiej dyskusji, jaka rozwinęła się nad referatem ministra rolnictwa E. Pszczółkowskiego, lektorzy, chłopcy, agronomowie, pracownicy rolniczych instytucji naukowych, nauczyciele i działacze ZSCh mówili o przebiegu, osiągnięciach i błędach masowego szkolenia rolniczego w roku ubiegłym. Zastanawiali się oni jednocześnie nad tym, jak powinno być organizowane i prowadzone rozpoczynające się obecnie szkolenie rolnicze.

Uczestnicy narady podkreślali wielokrotnie, że postawienie na odpowiednim poziomie masowego szkolenia rolniczego ma szczególne znaczenie dla realizacji wielkich zadań rolnictwa w Planie Pięcioletnim.

Drugi dzień procesu Paramonowa

(Dokończenie ze str. 1)

W świetle zeznań świadków Gaszyńskiego, który według własnych złożonych pierwszego dnia procesu zeznał, miał być jedynie ślepym narzędziem w rękach Paramonowa, urasta do roli zdeklarowanego odrażającego bandyty.

Na sali panuje głęboka cisza, kiedy zeznaje ekspedientka ze sklepu WSS w Aninie — Maria Faldyga. W sklepie tym Paramonow postrzelił klienta, Piotra Szymczyka.

Sędzia odczytuje nadesłane orzeczenie lekarskie. W wyniku postrzału Szymczyk jest sparaliżowany i nie opuszcza łóżka. To jeszcze jedna z ofiar Paramonowa.

Świadczy Leopold Cwirko, Tadeusz Kozłowski, Albin Ignasiak i Zenon Misztal — koledzy zamordowanego przez Paramonowa st. sierż. MO Łęckiego, o powiedzieli o znanych już szczegółach morderstwa, a następnie o poszukiwaniu uciekającego bandyty.

Zeznają dalsi świadkowie — Henryk Skiba, jeden z dwóch dzielnych milicjantów, którzy ujęli zbrodniarza, Tadeusz Słomski i Zygmunt Oleczak, którym zrabowano rowery, gospodyni księdza spod Radziwiłowa, Pelagia Sobczyńska, która krzykiem spłoszyła bandytów.

Jako ostatnia w drugim dniu procesu zeznaje Jadwiga Szrajner, matka oskarżonego Gaszyńskiego. Stara schorowana zniszczona ciężką pracą kobieta, która ostatnie grosze oddawała synowi — płacze na sali. Z gorzkością mówi o tym, że nie miała czasu na wychowywanie dzieci, bo pomimo, że posiadała dwóch zdrowych silnych synów, musiała na nich pracować. Jeden z tych, którzy wyludzili pieniądze na wódkę od ciężko pracującej matki — Franciszek, odbywa karę 3 lat więzienia za włamanie, drugi Kazimierz zasiada na ławie oskarżonych w obecnym procesie.

Rozprawa trwa.

Na początku listopada opinia publiczna została zainformowana poważnymi incydentami granicznymi w strefie zdemilitaryzowanej na pograniczu Egiptu i Izraela. Te, łagodnie mówiąc, incydenty były formalnymi bitwami wojsk egipskich i izraelskich z zastosowaniem broni pancernej i artylerii. O starciu w dniu 3 listopada rzecznik izraelski wyraził się, że „Dodano nam wielkiej otuchy, gdyż wykazało, że wzięliśmy górę nad najsilniejszym wojskiem arabskim — armią egipską, chociaż nie ma my wyższości liczebnej ani w dziedzinie broni. Wykazano światu, że nie przemawiamy językiem długo ciągnących się negocjacji i ostrzeżeń”. Lecz nie kończy się na tym pozbawianie szablankę ze strony Izraela. W Tel-Awiewie przywódca skrajnie nacjonalistycznej, półfaszystowskiej partii Herut Beigin oświadczył z wiścią szowinistom popędliwości: „Jesteśmy już w stanie wojny z Egiptem”. Zażądał przy tym, by rząd Izraela „wycedził Egiptowi ze strefy Gazy i z pustyni, a potem zepchnął ich do Afryki”. Pośpiech jest konieczny, bo jak stwierdził Beigin „Egipt wyposażony w broń radziecką będzie wkrótce silniejszy niż Izrael”. Więcej agresywny niż pokrzywdzony Izrael wzmógł wtedy zabiegi nad zapewnieniem sobie amerykańskiego uzbrojenia, a rozczulony senator Kefauver stwierdził wprost, że „Ameryka nie pozwoli, by Izrael, małe demokratyczne państwo, poszedł na cztery wiatry”. USA jednak nie spieszą z dostawą broni, nie chcą

Z dyplomem do kraju



Carlos Luz pełni obowiązki prezydenta Brazylji

NOWY JORK (PAP). — Przewodniczący parlamentu brazylijskiego Carlos Luz objął dnia 8 bm. obowiązki prezydenta Brazylii. Zastępuje on czasowo prezydenta Cafe Filho, któremu choroba uniemożliwiła wykonywanie czynności urzędowych. Nowowyrzany prezydent Brazylii Juscelino Kubitschek obejmuje swe funkcje zgodnie z konstytucją w styczniu 1956 r.

Egipcjanin dowódcą połączonych sił zbrojnych Syrii i Egiptu

PARYŻ (PAP). Korespondent agencji France Presse donosi z Egiptu, że radio Kair ogłosiło wiadomość o mianowaniu generała Abdel Hakima Amara, stojącego na czele wojsk egipskich, dowódcą połączonych sił zbrojnych Egiptu i Syrii.

Decyzja w sprawie tej nominacji została powzięta 8 bm. przez syryjsko-egipską radę obrony.

Sytuacja na Bliskim Wschodzie

O co chodzi w konflikcie egipsko-izraelskim

zrażać do siebie świata arabskiego. Chodzi głównie o znalezienie dalszych kontrahentów paktu bagdadzkiego. Pozostaje więc droga negocjacji. Lecz proponowanych przez Ben Guriona bezpośrednich rozmów Egipt — Izrael nie życzy sobie premier Nasser, uważając je za zbyt wielkie zagrożenie Izraela od USA za nie możliwe w obecnej chwili. Wszelka mediacja ze strony Anglii czy USA ma wśród Arabów jak najgorszą tradycję i więcej może przynieść szkody, zwłaszcza mediatorom, niż pożytku. W tej sytuacji podjął się pośrednictwa sekretarz generalny ONZ Dag Hammarskjöld włączając obu stronom memorandum sprowadzające

9 posiedzenie w Genewie

(Dokończenie ze str. 1)

ponowiony przez mocarstwa zachodnie układ zapewnił bezpieczeństwo ZSRR i innych państw. Ciekawe jest, że gwarancje te nie są uważane za wystarczające dla Francji, zaś dla ZSRR mają one być wystarczające. Francja uważa, że bezpieczeństwo jej gwarantuje pakt atlantycki. Jest to dziwny sposób rozumowania.

Pan Pinay zapewniał nas i wczoraj i dzisiaj, że układ o tzw. gwarancjach daje rzekomo gwarancje Polsce i innym sąsiadującym z Niemcami państwom, lecz nie przytoczył żadnego na to dowodu. Zapytując pana Pinay'a: czy istnieją stosunki dyplomatyczne między Francją a Polakami? Może zapytałbyście rząd Polski, czy jest zadowolony z tych gwarancji, jakie mu proponujecie w waszym projekcie układu trzech mocarstw? Gdybyście go zapytali, przekonałbyście się, że Polska odnosi się do tych propozycji tak samo negatywnie i nieufnie jak Związek Radziecki.

Wystarczy poznać się z prasą polską, z oficjalnymi oświadczeniami polskich osobistości, aby się przekonać, że Polska w układzie proponowanym przez trzy mocarstwa żadnych gwarancji nie widzi. To samo da się powiedzieć o szeregu innych sąsiadujących z Niemcami państw, które nie uczestniczą w NATO.

Jeśli chodzi o wybory ogólnonieemieckie — kontynuował min. Molotow — byliśmy i jesteśmy nadal zdecydowanymi zwolennikami zjednoczenia Niemiec, byliśmy i jesteśmy nadal zdecydowanymi zwolennikami wolnych wyborów w całych Niemczech. Uważamy jednak, że sprawę tę powinien rozwiązać sam naród niemiecki. Wiemy wszyscy, że obecnie nie ma ku temu odpowiednich warunków, że nie dojrzała ku temu jeszcze sytuacja. Musimy przede wszystkim przyczynić się do zbliżenia obu części Niemiec. Największa partia polityczna Niemiec zachodnich — SPD również stoi na tym stanowisku. Stwierdził to przed kilkoma dniami przewodniczący tej partii Ollenhauer, który podkreślił, że trzeba nawiązać kontakty techniczne między oboma częściami Niemiec.

Wybory na Filipinach

NOWY JORK (PAP). — 8 bm. odbyły się na Filipinach wybory do senatu i lokalnych organów władzy. Z doniesień agencji amerykańskich wynika, że w głosowaniu wzięło udział około 90 proc. wyborców.

Agencja United Press stwierdza, że według tymczasowych danych, w pięciu okręgach na ogólną liczbę dziewięciu, w których wybierano senatorów, większość zdobyli kandydaci opozycyjnej partii liberalnej. Dotychczas nie ma jeszcze jednak wyników wyborów z rejonów wiejskich, które — zdaniem agencji — stanowią główne oparcie rządowej partii prezydenta Magavsay.

W czasie wyborów dla „zachowania spokoju i porządku” lokale wyborcze otoczone były silnymi oddziałami policji, a do wielu rejonów wyspy Luzon skierowano oddziały wojska.

PARYŻ (PAP). — Agencja France Presse donosi z Manili, że w czasie wyborów doszło do krwawych incydentów na jednej z ulic stolicy Filipin. 7 osób zostało zabitych, a 16 rannych. Policja aresztowała kilkanaście osób.

Na razie w Czechosłowacji

Już w przyszłym roku będzie można kupić samolot na użytek prywatny

Już w roku przyszłym prze myśl Czechosłowacji dostarczy na rynek krajowy samoloty najłżejszego typu i helikoptery. Będą one sprzedawane osobom prywatnym oraz poszczególnym przedsiębiorstwom, które będą mogły dysponować nie tylko parkiem samochodowym lecz i samolotowym.

Lekkie, dwumotorowe samoloty „Aero-45” produkcyjne Czechosłowackiej są już od kilku lat z powodzeniem używane jako taksówki powietrzne, wynajmowane do lotu w dowolnie wskazanym kierunku.

W roku bieżącym taksówki te przeleciały ogółem 900 tys. kilometrów.

Anglicy tracą nerwy

„Amerykanom wstęp wzbroniony”

LONDYN (PAP). — Jak podaje „Sunday Chronicle”, właściciel lokalu dancinowego „Ritz” w Swindon-Wiltshire, P. Reddaway umieszczył przy wejściu do lokalu ogłoszenie następującej treści: „Amerykanom wstęp wzbroniony, tańczymy w brytyjskiej atmosferze, to nie jest amerykańska sala dancin-gowa”.

P. Reddaway oświadczył, że zmuszony był wywiesić takie ogłoszenie, ponieważ żołnierze amerykańscy stacjonujący w pobliskich bazach sprowadzali na zabawy odbywające się w jego lokalu kobiety lekkich obyczajów i zachowaniem swoim doprowadzili do tego, że poważnie zmniejszyła się liczba stałych bywalców w jego lokalu rozrywkowym. Od czasu wydania zakazu wstępu dla Amerykanów liczba gości wzrosła dwukrotnie — dodał P. Reddaway.

Jednakże, pod naciskiem władz miejskich Reddaway zmuszony został do cofnięcia zakazu wstępu do swego lokalu żołnierzom amerykańskim.

Dwie rewelacje konferencji naukowej w Phoenix

„Dom słoneczny” i słoneczna maszyna energetyczna

Ostatnio w Phoenix (USA) zakończyła obrady międzynarodowa konferencja w sprawie wykorzystania energii słonecznej.

Szczegółowe zainteresowanie uczestników konferencji wzbudził referat uczonego radzieckiego prof. W. A. Bauma.

Referat ten opisuje działanie „fantastycznie wielkiej, słonecznej maszyny energetycznej”, której zadaniem byłoby ogrzewanie i chłodzenie miasta o 20-tysięcznej ludności. Całe urządzenie tej maszyny składałoby się z zespołu lotnych luster umieszczonych na specjalnych wózkach poruszających się po szynach; za pomocą tych luster ciepło słoneczne koncentrowałoby się na zbiorniku wodnym umieszczonym na szczycie wieży o wysokości około 45 metrów. Wytworzona w ten sposób para mogłaby być służyc do ogrzewania domów w zimie lub do chłodzenia ich latem.

Korespondent agencji France Presse donosi w obszernym sprawozdaniu z konferencji, że jednym z zagadnień, które wysunęły się na pierwszy plan obrad, była budowa „domu słonecznego”, tj. takiego domu, który posiadałby urządzenia uruchamiane dzięki energii słonecznej. Jak wynika z przebiegu obrad, w krajach o dużym nasłonecznieniu możliwość budowy takich domów nie jest zbyt odległa.

Ile lat liczy Ziemia

NOWY JORK. — W czasie trwających obecnie obrad Akademii Nauk Stanów Zjednoczonych astronomowie obserwatorów w Palomar i Mount Wilson (stan Kalifornia) podali wyniki swych badań nad określeniem wieku Ziemi. Uczeń ci oznajmił, że ich zdaniem wiek naszej planety wynosi nie więcej niż 6,4 miliarda lat i nie mniej niż 4,4 miliarda lat.

Telegramy — tylko drukowanymi literami

Jedną z głównych przyczyn zniekształcania lub opóźniania telegramów jest niewyraźne i nieczytelne pismo osób nadających telegramy pisane odręcznie.

Aby temu zapobiec, Min. Łączności wydało zarządzenie zakazujące przyjmowania takich telegramów. Nadawca obowiązany jest napisać telegram drukowanymi literami lub na maszynie.

X Symfonia Szostakowicza

Od dawna oczekiwana przez melomanów X Symfonia Szostakowicza będzie wykonana po raz pierwszy w Łodzi w dniach 11 i 12 listopada br.

W związku z tym po koncercie odbędzie się dyskusja na temat tego dzieła, które wywołało olbrzymie zainteresowanie i niezwykle ciekawą dyskusję w całym świecie.

Jako solistka wystąpi po powrocie ze Związku Radzieckiego, gdzie odniosła niezwykle sukcesy znakomita śpiewaczka Stefania Wytowicz i wykoną „Szeherazade” Ravela.

Program zakończy ulubiona i niezwykle popularna wśród naszych słuchaczy uwertura do op. „Tannhäuser” Wagnera.

Dyrektuje Witold Krzemiński.

W Zakładach im. H. Sawickiej



Lódzcy włóknarze z Zakładów Przemysłu Bawełnianego im. Hanki Sawickiej korzystają z doświadczeń radzieckich nowatorów. Na zdjęciu: przadki z przedalnią obręczkową, Lucyna Kluczyńska i Helena Mazur, dzięki stosowaniu metody Zandarowej osiągały 113 proc. normy. Fot. CAF E. Szarharc.

Podhalański Zespół Artystyczny „BIAŁY DUNAJEC” przybywa do Łodzi

Jan Łukaszczyk — Student — sprzedaje bilety na małym skrawku ziemi w podhalańskiej wiosce Gliczarów nie daleko Białego Dunajca. Już od dziecka pasł owce... i śpiewał.

Gospodarzem rolnym jest również Władysław Gondek. Franciszek Bunda był juhasem, Helena Bunda juhaską. Oboje brali udział w reedykcji owiec spod Białego Dunajca do ziemi rzeszowskiej. I oni również kochają śpiew, muzykę, taniec.

Z takich właśnie ludzi składa się „Biały Dunajec”. Jest to zespół prawdziwie góralski.

W popisach jego nie ma stylizacji, hołdowania tym czy innym nowinkom. Jego autentyczność ludowy jest niefałszowany. A że i poziom artystyczny zespołu jest wysoki, zdobyli więc gorące z Białego Dunajca nagrody na zakończenie Festiwalu Muzyki Polskiej w Warszawie.

Zespół brał również udział (i to z powodzeniem) w V Światowym Festiwalu Młodzieży i Studentów w Warszawie, a na Międzynarodowym Konkursie Śpiewaków Ludowych duet Elżbieta Niemiec i Marian Nowak zdobył trzecie miejsce i medal.

Przed kilku dniami zjawił się w naszej redakcji jeden z członków zespołu, informując nas, że „Biały Dunajec” przyjeżdża do Łodzi z wieczorną góralską, na którą złożyła się pieśń solowa i zespołowa, tańce ozdobne, krzesany, zbojnicki.

Podhalański Zespół Artystyczny „Biały Dunajec” wystąpi w Hali „Wima” w sobotę o godzinie 16.30 (dla Zrzeszenia Studentów) i o godzinie 19 oraz w niedzielę o godzinie 15 (dla młodzieży szkolnej) i o godz. 19.

Zmiany w komunikacji tramwajowej

Miejskie Przedsiębiorstwo Komunikacyjne zawiadamia, że w okresie wykonywania robót ziemnych na ul. Armii Ludowej, od czwartku, tj. dn. 10 listopada, pociągi linii „16” kursować będą przez cały dzień do ulicy Tramwajowej, natomiast pociągi linii „19” kursować będą do Radiostacji.

Od piątku, dn. 11 listopada, w związku z układaniem nawierzchni na ulicy Narutowicza na odcinku od Armii Ludowej do Kilińskiego, wszystkie pociągi będą kursować w kierunku ul. Narutowicza do Radiostacji.

Od Radiostacji w kierunku ulicy Piotrkowskiej pociągi kursować będą normalnie.

Rosnące szyby kopalni łęczyckiej zasłoniły im człowieka

W małej, zatłoczonej sali, pachnącej farbą świeżo malowanych ścian (podobno na kilka godzin przed rozpoczęciem narady) siedzą inżynierowie, dyrektorzy, przedstawiciele Ministerstwa Hutnictwa, sekretarze Komitetu Wojewódzkiego Partii i inni poważni, starsi ludzie.

Atmosfera jest dość napięta. Padają poważne zarzuty pod adresem Przedsiębiorstwa Budowy Kopalni Rudy Żelaznej w Łęczycy. Mówi się o niedociągnięciach w wykonawstwie robót, o marnotrawstwie i braku troski o ludzi i ich potrzeby. Przemawiają inżynierowie, dyrektorzy, technicy, pracownicy administracji. Jedni oskarżają, inni się tłumaczą, jeszcze inni — jak to zwykle na naradach bywa — wygłaszają długie i nudne mowy na temat braku świadomości politycznej wśród załogi itd.

MÓWI GÓRNIK...

Wtem o głos prosi młody górnik — Lizurek. Wstaje, za pina marynarkę i poprawia swoje lekko rzyżawe włosy. Jeszcze raz rzucił spojrzenie na sąsiadów — górników, którzy uśmiechem i znaczącym kiwaniem głowy zachęcają go do wystąpienia, i tak zaczyna:

— Słyszeliśmy tu przemówienie kierownika personalnego Dzielenia. Mówił dużo o dyscyplinie pracy i o braku świadomości politycznej wśród załogi. Ja myślę, że trzeba się głęboko zastanowić nad tymi słowami. Nam tu często prawią takie kazania. Ale nikt nie słyszy wołania robotników o sprzęt, aby mogli normy wykonać i je przekroczyć. Nikogo nie interesuje to, że kiedy stary górnik wpadł do szybu nr 3 i na wpół przytomnego zawieźli go do szpitala powiatowego, to tam, miast go leczyć, wnosili pretensje, że jest brudny, nie umyty. Rozuściecie: chłop powinien być się umyć i wyperfumować może przed przyjazdem do szpitala!... A właściwie, to gdzie się miał myć? Czy jest tu gdzieś łaźnia lub natrysk?... A kto słyszy wołanie górników, że są głodni? Dość słownie — głodni, bo nie w sklepie przykładowym dostać nie można... Mają też pretensje, że górnicy piją. A co mają robić? Świeć nie ma, zabawy nie ma, klubu sportowego nie ma, rozrywki kulturalnej też nie ma, co mają robić?... A kto się troszczy o to, by robotnicy nie sypiali w nieopalanym baraku, by na śniadanie dostali ciepłą kawę, by mieli ubrania robocze? Ja tam na polityce się nie znam, ale myślę, że to jest właśnie ta świadomość polityczna...

Jakże bym uścił tego młodzieńca za tyle śmiałych, słuszych i mądrych zdań! Jakże często jeszcze niektórzy nasi działacze uważają za uświadomionego politycznego takiego człowieka, który wygłasza gładkie deklaracje polityczne, pełne frazesów i ogólników, a nie rozumieją tej prostej prawdy, że jeśli robotnik domaga się dobrych narzędzi, bo chce wykonać i przekroczyć swoją normę, to właśnie to jego żądanie jest dowodem świadomości politycznej. Że jeśli robotnik oburza się na marnotrawstwo, na brak troski o ludzi, to właśnie to jego oburzenie jest wynikiem politycznego uświadomienia. Że jeśli dyrektor, czy ktokolwiek na nie równieży stanowisku nie dba o produkcję, nie troszczy się o ludzi i ich potrzeby, świadczy to o braku świadomości politycznej. Więcej: jest to działalność politycznie szkodliwa i obca naszemu ustrojowi.

O CO TU CHODZI?

Chodzi o to, że — jak już swego czasu donosiliśmy — w Łęczycy odkryto bogate złoża rudy żelaznej, że pola łęczyckie pokrył las wień wiertniczych, szybów, baraków i nowych budynków, że po ulicach Łęczycy kręca się dziś, nigdy tu dawniej nie widziani, ludzie w hełmach górniczych, z lampami karbidowymi w rękach, że plug dziejowy przeobrażający nasz kraj dotarł do Łęczycy i do głębi przeorywa jej glebę i klimat zatechniej prowincji, że już w niedługim czasie Łęczycę stanie się najpoważniejszym zagłębiem rudonośnym, zaopatrującym nasze huty w tak cenny surowiec.

I — jak to często u nas bywa — rozmach wielkiej budowy przesłania nam ludzi, którzy tę budowę wnoszą. Zapomina się o tym, co się często w gładkich i pięknych frazesach wygłasza, że wszystko dla człowieka, że troska o człowieka to pierwsze i zasadnicze zadanie itd. A potem narzeka się — jak na przykład ostatnio w Nowej Hucie — na rozpustę, na brak moralności, na chuligaństwo i pijaństwo. A przecież można było o tym wcześniej pomyśleć!

KTO POWINIEN O TYM MYŚLEĆ?

Rozpoczęto budowę wielkiej kopalni w Łęczycy. Sprowadzano setki górników z różnych stron Polski. Nie przygotowano jednak dla nich ani odpowiednich pomieszczeń, ani też nie zabezpieczono dla Łęczycy odpowiedniej ilości środków żywnościowych i artykułów przemysłowych. A wiadomo — górnicy dobrze zarabiają, muszą się dobrze odżywiać, chcą nabywać dobre ubrania, bieliznę, obuwie i inne artykuły pierwszej potrzeby.

Czy to można było zrobić? Oczywiście. Trzeba tylko było o tym wcześniej pomyśleć. Kto powinien o tym myśleć? Przede wszystkim rady narodowe — miejska i powiatowa — w Łęczycy, a także Wydział Handlu Prez. WRN w Łodzi.

Sprowadzano setki górników, zatrudniono setki młodzieży z okolicznych wsi, lecz nikt nie pomyślał o tym, że tej młodzieży trzeba dać możliwości wyzycia się po pracy — sportowego i kulturalnego. Nikt jednak nie pomyślał o uruchomieniu świetlicy, o ożywieniu Powiatowego Domu Kultury, o zorganizowaniu klubu sportowego, o stworzeniu zespołów artystycznych itd.

A przecież to jest właśnie ta praca polityczna, świadcząca o świadomości kierownictwa i oddziałująca na świadomość robotników! I powiedzmy też od razu, że do tej pracy politycznej — wychowawczej powołane jest nie tylko kierownictwo budowy, lecz w równym stopniu, a może nawet przede wszystkim — rady narodowe, wydziały kultury i wszystkie organizacje społeczne — polityczne działające na terenie Łęczycy.

CZEKAMY

NA REZULTATY!

Kopalnia łęczycka rośnie i rozwija się w błyskawicznym tempie. Kilka miesięcy temu pracowało tam kilkudziesięciu robotników, dziś jest ich ponad tysiąc, a za rok liczba ich sięgnie kilku tysięcy. Trzeba mieć daleką i szeroką perspektywę. Trzeba widzieć nie tylko rosnące szyby i mury, lecz również wznoszących się ludzi. Trzeba rozpocząć systematyczną, od podstaw sięgającą pracę polityczno-wychowawczą.

Myśleć i działać trzeba wcześniej, by potem nie było za późno. Dobrze więc stało się, że onegdaj na naradzie roboczej do górników łęczyckich przyjechali sekretarze KW PZPR i przedstawiciele Ministerstwa Hutnictwa, którzy zapoznali się ze stanem rzeczy. Miejmy nadzieję, że wnioski płynące z tej narady staną się podstawą do dogłębnej, rozsądnej i skutecznej pracy.

MARIAN BIELECKI

50 lat wspólnego pożycia małżeńskiego

O takich jubileuszach nie często się słyszy, toteż tym serdeczniejsze gratulować Zofii i Edwardowi Wojnickim. Małżeństwo to 11 bm. obchodził mianowicie tzw. złote gody.

W ciągu 50 lat wspólnego pożycia dochoowali się oboje dziewięciorga dzieci, z których czworo zginęło w czasie okupacji.

Mimo sędziwego wieku małżonkowie czują się doskonale, a Łęczycy już dziś 71 lat jubilat nadal pracuje jako magazynier w gospodarstwie rolnym w Czarce koło Strzykawy.

Do życzeń ze strony najbliższych dołączamy sędziwej parze i naszej obywateli mogli zamieścić podobną notatkę o jej... godach brylantowych. (se)

Dzieło sztuki za... 2 złote

Na dyskusji, poświęconej działalności „Kroniki”, popularny malarz łódzki Konstanty Mackiewicz zwrócił m. in. uwagę, że wygląd estetyczny naszych lokali urzędowych, klubów, świetlic itp. pozostawia wiele do życzenia, że prawdziwe dzieło sztuki jest tam rzadkością...

Również i ściany naszych mieszkań „zdobią” często różne kicz i tanie oleodruki, których jedyną wartością jest, że... mają imponującą szerokość, a pięknie złocone ramy...

A przecież istnieje w Łodzi silny ośrodek plastyków, produkujących rokrocznie wiele cennych nieraz dzieł sztuki... a szukających na próżno na swoje prace nabywców.

Związek Plastyków w Łodzi organizuje wielką loterię artystyczną z fantami, składającymi się z obrazów, grafik, plakorzeźb i różnych przedmiotów sztuki stosowanej jak szale, chustki artystycznie malowane, broszki, korale, bransoletki, lalki itd. Każdy los kosztuje 2 zł.; suma niewielka, a dająca możliwość wygrania rzeczy naprawdę wartościowej.

Zwiedziłem ostatnio wystawę w Ośrodku Propagandy Sztuki w Parku Sienkiewicza gdzie zgromadzone ok. 300 obrazów oraz gablotek z drobnymi przedmiotami sztuki stosowanej. Wystawa obrazuje jednak tylko w części wygrane loterii, albowiem w sumie fantów jest ponad 6.000!

Impreza ta, w której biorą udział wszyscy aktywni członkowie naszego związku, jest dopiero w trakcie organizowania — informujemy pełnomocnika loterii artysty — malarz Mieczysław Siemiński. — Wszystkie fan-

ty przechodzą przez selekcję. Jury odrzuca rzeczy tandetne — nie chcielibyśmy bowiem zwulgaryzować naszej imprezy o charakterze wybitnie artystycznym.

A kiedy rozpoczynacie sprzedaż losów? — zapytuję, rzucając okiem na obrazy, z których nie jeden z radością powiesiłbym w sobie w domu na honorowym miejscu.

Akcja nasza jest długodystansowa. Mamy jeszcze sporo trudności organizacyjnych. Skoro jednak uporamy się z nimi, przystąpimy do masowej sprzedaży losów. A jestem przekonany, że loteria nasza będzie cieszyła się w Łodzi zasłużonym powodzeniem.

Dajcie więc znać, kiedy ostatecznie przystąpiacie do sprzedaży losów. Nie omieszkamy zawiadomić o tym naszych czytelników, którzy już dzisiaj wypytują się o szczegóły związane z tą loterią! M.

LEKTORATY języków obcych w Domu Kultury Nauczycieli

Dom Kultury Nauczycieli uruchomił ostatnio lektoraty języków obcych: francuskiego, niemieckiego i angielskiego.

Lektoraty te przewidziane są w pierwszym rzędzie dla nauczycieli, ale istnieje też możliwość przyjęcia pewnej ilości innych osób.

Wolne miejsca są jeszcze na lektoraty francuskiego i niemieckiego. Chętni mogą skontaktować się z sekretarzem Domu Kultury Nauczycieli, ul. Piotrkowska 137/139. (k)

Podróźni są winni

Dla wygody podróźni na dworcu Łódź-Fabryczna porządkowane są orientacyjne tablice rozkładu jazdy ważne od dn. 2 października.

Niestety, już po paru dniach tablice te zmieniły całkowicie swój wygląd: mają po zawłajane rogi, są brudne i podarte. Trudno coś na nich odczytać...

Pod adresem zawiadowcy stacji padają niesłuszne oskarżenia o niedbalstwo i nieporządek. A to nie dyrekcja jest winna, ale my sami, którzy nie umiemy uszanować tablic, wywieszonych dla naszej własnej wygody.

Zniszczone tablice na Dworcu Fabrycznym źle świadczą o kulturze podróźnych.

Korespondent W. K. (2575-K)

Niefadne praktyki

Nabywcy octu, spirytusu lub wódki, często nie zdają sobie sprawy, że opakowanie wliczone jest w cenę towaru. Korzystając z tego niektórzy nuczycieli sprzedawcy odbierają puste butelki, nie oddając przy zakupie należności za otrzymane szkło.

Korespondent (2473-H)

Jak nazwać bar?

W domu przy ul. Nowotki miesiąc sie „Bar na Stokach”. Nazwa ta jest o tyle niewłaściwa, że do Stoków jest stąd jeszcze spory kawał drogi — pewnie około 4 km.

Proponuję przemianowanie naszego baru na „Bar przy autostradzie” lub „Bar przy Uniwersyteckiej”.

Andrzej Smirnow (2587-R)



Dzieci też lubią kino

W Andrzejowie mamy jedno wielkie kino, w którym filmy wyświetlane są

dwadzieścia razy w tygodniu, w sobotę wieczór i w niedzielę po południu. Na godz. 16 przychodzi przeważnie dzieci, które w zimie nie mają tu żadnych rozrywek.

Znowu zółwi!

Jak głośno zachęcają nas pisy na zielonych skrzynkach pocztowych — list przeznaczony do Łodzi, a wrzucony przed godz. 11, jest doręczany adresatowi tego samego dnia. Szybkość — godna uznania.

A tymczasem list, który nadszedł do 22 Urzędu Pocztowego w dniu 9 października, został przekazany do 1 Urzędu Pocztowego dopiero w dniu 11 października.

„Urządowa” droga z urzędu do urzędu trwała 56 godzin!

Barbara Olejniczak (2512-R)

